Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Środa 15 sierpnia 1928 r. | Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr. 185 (1232)

Łapaj złodzieja!

Polska Agencja Telegraficzna nadesłała nam wczoraj pełny tekst odezwy wydanej w dn. 10 b. m. w Moskwie przez obradujący tam Kongres Kominternu (Międzynarodówki Komunistycznej). Nie podaliśmy tego niezwykle obszernego (przeszło 200 wierszy), elaboratu agitacyjnego, gdyż treść jego żadną miarą nie zasługuje na to, aby zapełniać nim ograniczoną ilość szpalt naszego pisma.

Jest to jeszcze jeden — z pośród tysiąca innych — dokument bezczelnej sowieckiej obłudy, obliczony na mącenie stosunków w Europie, których pewne uspokojenie, zwłaszcza w zakresie spraw polsko-litewskich, do wściekłości doprowadza zawodowych podżegaczy moskiewskich. Ich panowanie warunkuje się przecież w znacznym stopniu nieuregulowaniem i niestałością politycznych i gospodarczych warunków życia powojennej Europy.

Treścią tego szczególnego „manifestu" jest wezwanie „robotników wszystkich państw" do czynnego przeciwstawienia się „zamiarów" Piłsudskiego i jego faszystowskiego rządu ruszenia na Kowno". Mający się odbyć w parę dni po wydaniu odezwy Zjazd Legjonistów w Wilnie odmalowany jest jako zbiórka „pretorjanów Piłsudskiego", którzy, natchnięci duchem wojowniczym, mają być w stosownej chwili wypuszczeni przeciwko litewskim robotnikom i włościanom.

Bujna fantazja autorów „manifestu" widzi już nawet dalsze skutki mającej nastąpić polskiej okupacji Litwy. Rząd Woldemarasa sam przez się ich nie obchodzi, jest bowiem rządem „faszystowskiego terroru". Woli on podobno „raczej wydać Litwę wrogiemu imperjalizmowi, niż wezwać masy ludowe do walki." Lecz po okupacji Litwy przez wojska polskie taki sam los spotka Łotwę, poczem nastąpić ma rozwinięcie frontu „międzynarodowego kapitalizmu przeciwko Związkowi Sowieckiemu, „przeciwko jedynej ojczyźnie międzynarodowego proletarjatu". Jednocześnie, jeśli Litwa padnie, nastąpi kolej na inne małe narody, a przedewszystkiem Gdańsk. „W imię interesów eksploatatorów i gnębicieli narodu wojska polskie ruszą w tym celu, aby rozszerzyć rynki zbytu dla polskich kapitalistów, aby siłą oderwać ziemie litewskich włościan i oddać je polskim obszarnikom". Odezwa oskarża II-ą międzynarodówkę o popieranie tych planów, które w rezultacie są skierowane przeciwko Związkowi Sowietów.

Po tych wszystkich kłamliwych wywodach następuje właściwy cel odezwy: wywołanie niepokoju, zamieszania i wstrząsów społeczno-gospodarczych. „Nawołujemy was do masowych wystąpień przeciwko podżegaczom do wojny, przeciwko rozbójniczym planom..." — powiadają autorowie odezwy do robotników Europy. „Niech przebieży po całym świecie fala protestów i demonstracyj fabrycznych i zakładowych zgromadzeń, masowych wystąpień i strajków protestujących." — Oto są słowa, określające istotne cele i zamiary Kominternu.

Wbrew jego pożądaniom i interesom stosunki polityczne i społeczne Europy, po wielkich wojennych wstrząśnieniach układają się powoli w formy odpowiadające potrzebom narodów i klas społecznym. Groźby zamieszek wojennych zaczynają zanikać, Europa choć z trudem, wstępuje na drogę konsolidacji i odbudowy.

Konflikt polsko-litewski, istniejący dotąd w wielkiej mierze dzięki usilnemu podsycaniu go przez wpływy sowieckie, wciąż jest jeszcze w oczach przywódców bolszewickich tym dogodnym terenem, wokoło którego można spleść całą sieć intryg i podjudzań, obliczonych na wywołanie zamętu i starć zbrojnych, otwierających możliwość wmieszania się i upieczenia swojej pieczeni przy cudzym ogniu. Lecz i ten punkt zaczepienia, zaczyna w ostatnich czasach, dzięki wysiłkom rządu polskiego zsolidaryzowanego z rządami zachodniej Europy w dążeniu do zabezpieczenia pokoju, tracić znaczenie ogniska, z którego w pewnej, dla Sowietów dogodnej chwili, wybuchnąć może płomień wojny. Ostatnia nadzieja odpada. Stąd gniew, stąd wytężona akcja, aby w całym świecie wywołać wrażenie, że, pomimo pokojowych zapewnień, Polska przygotowuje się do zbrojnego zajęcia Litwy, a za nim ma pójść realizacja dalszych imperjalistycznych planów polskich. Dla tem większego zaniepokojenia Europy, czynią się groźne zapewnienia ze strony Moskwy, że Sowiety nie pozostaną obojętne wobec takiego rozwoju wypadków, że zatem Kowno lub Wilno może stać się nowem Serajewem.

Akcja Sowietów nie miałaby może poważniejszego znaczenia, gdyby nie współdziałanie pewnej części prasy niemieckiej, która wobec swego wielkiego rozpowszechnienia w Europie, spełnia świadomie lub nieświadomie rolę transmisji bezczelnych i kłamliwych insynuacyj i pomysłów sowieckich.

Ostatni „manifest" Kominternu jest rozpaczliwym środkiem dla obudzenia zamierających w Europie niepokojów z powodu konfliktu polsko-litewskiego. Cała dotychczasowa akcja Sowietów nie osiągnęła pożądanych wyników, nie zdołała okłamać świat o istotnym stanie rzeczy pomiędzy Polską a Litwą. Spokojna i konsekwentna polityka Polski pozyskała zaufanie dla siebie we wszystkich państwach.

Władcy moskiewscy, dla których Komintern jest aparatem wykonawczym w takich sprawach, dokąd ingerencja rządu kowieńskiego nie może sięgać bezpośrednio i w zbyt jaskrawej formie, nie liczą już na to, że poderwą to zaufanie u rządów i warstw oświeconych. Tam już po przebytem doświadczeniu nauczono się cokolwiek trafniej oceniać dobrą wolę, zamiłowanie prawdy i lojalność Sowietów. Chodzi im jednak o to, by rzucić kłamstwo oskarżenia i groźby w szersze masy, dalekie od wypadków, które są pretekstem dla odezwy, masy b. łatwowierne i nierzadko przez wszechobecnych sympatyków i agentów Kominternu odpowiednio informowane i urabiane.

Ta niema robota okazuje w całej okazałości ile warte są niedawne zapewnienia Cziczerina o pokojowości Sowietów wypowiedziane w znanem jego oświadczeniu o stosunku rządu moskiewskiego do paktu Kelloga. Oświadczenie to było wywołane chęcią niedopuszczenia do podpisania nowego zobowiązania przeciwwojennego, lub conajmniej, przeciągnięcia tego aktu i skomplikowania go przez dyskusję z „tezami" sowieckiemi na temat pokoju. Manifest Kominternu jest znów posunięciem tego samego rodzaju, obliczonem na silne wzmożenie napięcia w sporze polsko-litewskim, które to napięcie znacznie ostatnio osłabło.

Niepodległość Litwy jest oczywiście obojętna Sowietom. Nieobojętną natomiast jest dla nich zgoda polsko-litewska, która stanowiłaby przeszkodę w dalszej stopniowej realizacji polityki sowieckiej *divide et impera* względem państw bałtyckich, polityki nie bez powodzenia przed rokiem zastosowanej wobec Łotwy.

Manifest „Kominternu" ukazał się w przeddzień mowy Marszałka Piłsudskiego w Wilnie. Jest ona najlepszą odpowiedzią na insynuacje sowieckie, obliczone na jej mylnie przewidywaną treść. Stwierdza bowiem, że polityka polska porusza się po pewnej ściśle wytkniętej linji, z której sprowadzić się nie da prowokacjami sowieckiemi, ani niemi zastraszyć.

Jeżeli zaś ktokolwiek w Europie miał jeszcze pewne złudzenia co do szczerości pokojowych zapewnień Sowietów, co do ich chęci brania udziału w pokojowem i twórczem współżyciu narodów europejskich, niechże dla tego niewzruszonego optymisty ostatnie posunięcie Moskwy stanie się tem jaskrawem zaprzeczeniem, które te złudzenia ostatecznie obali.

Testis.

Echa Zjazdu Legjonistów.

Wrażenie mowy Marszałka w Kownie.

BERLIN, 14-VIII. (Pat). — „Vossische Ztg" w depeszy z Kowna donosi, że wileńska mowa Marszałka Piłsudskiego wygłoszona z okazji Zjazdu Legjonistów wywołała w Kownie zdziwienie. Pisma litewskie podkreślają bezbarwność polityczną wywodów Marszałka Piłsudskiego. Zauważyć się daje z tego powodu znaczne uspokojenie.

Jak „Lietuvas Aidas" zrozumiało mowę Marszałka?

KOWNO, 14-VIII. (Ate). „Liet. Aidas". omawiając mowę Marszałka Piłsudskiego na zjeździe legjonistów w Wilnie, zaznacza, że mowa ta zawierała dużo wspomnień z życia Marszałka. Dziennik twierdzi, że mowa ta dowodzi, iż Marszałek zamierza usunąć się od życia aktywnego. W dalszym ciągu jednak półurzędówka litewska dopatruje się w mowie Marszałka groźby pod adresem Litwy, gdyż — jak zaznacza dziennik — podtrzymywanie ducha wojennego w legjonach może wywołać wojnę w Europie Wschodniej?

Brednie urzędówki litewskiej.

KOWNO, 14-VIII. (Ate), Dziennikarz, którzy bawił na uroczystościach legjonowych w Wilnie umieścił w pismach litewskich sprawozdanie pełne fałszu, kłamstwa i insynuacji.

„Liet. Aidas" twierdzi, jakoby uroczystość wojskowa miała charakter wyraźnie antypaństwowy. Po mowie Marszałka Piłsudskiego uczestnicy zjazdu wyszli na ulicę rzekomo wznosząc okrzyki: „My chcemy Kowna!"

Pismo twierdzi także, iż w odległości 8 klm. od granicy polsko-litewskiej Polacy wznoszą fortyfikacje.

Głosy prasy o znaczeniu politycznem zjazdu.

Prasa niemiecka.

BERLIN, 14. VIII. (Pat.) „Frankfurter Zeitung" donosząc o uroczystościach wileńskich w depeszy swego specjalnego wysłannika, twierdzi, że obchód legjonowy z uwagi na miejsce, w którem odbywał się, nabrał specjalnego charakteru i musiał uchodzić w pierwszej chwili za cichą demonstrację przeciwko Litwie.

Dziennik podnosi jednak z uznaniem, że nigdzie—ani w przemówieniach oficjalnych, ani w prywatnych rozmowach radujących się swem świętem 8 tysięcy legjonistów—nie można było zauważyć jakichkolwiek momentów agresywnych w stosunku do Litwy.

W ten sposób uroczystość nabrała cech obchodu kategorycznie stwierdzającego polski charakter Wilna i jego organiczną przynależność do Polski, przyczem powstrzymano się od wszelkich wrogich aluzyj w stosunku do mianowania przez Woldemarasa Wilna stolicą Litwy.

Pod względem politycznym większe znaczenie od mowy Marszałka posiada — zdaniem dziennika—poranek uroczysty, na którym przemawiał gen. Rydz-Śmigły. Korespondent podkreśla, że uroczystość wileńska wykazała, jak olbrzymią popularnością cieszy się ten generał wśród legjonistów oraz w armji.

Prasa gdańska.

GDAŃSK, 13-VIII. (Pat). Prasa gdańska zamieszcza sprawozdania ze zjazdu legjonistów w Wilnie oraz z mowy Marsz. Piłsudskiego. Na pierwszem miejscu wszystkie pisma podkreślają zgodnie, że wczorajszy zjazd w Wilnie przyniósł ogólne odprężenie i widzi w nim zapowiedź polsko-litewskiego porozumienia. Wszystkie pisma kowieńskie podkreślają znamienny fakt przybycia do Wilna drogą bezpośrednią z Kowna 7 dziennikarzy kowieńskich, zwłaszcza, że dziennikarze ci przybyli za wyraźną zgodą i za zezwoleniem władz polskich. W związku z tem dzienniki niemiecko-gdańskie podkreślają oświadczenie dziennikarzy litewskich, którzy stwierdzili, że nigdzie po drodze do Wilna nie zauważyli jakichkolwiek przygotowań wojskowych.

Prasa wiedeńska.

WIEDEŃ, 14.VIII (Pat). Korespondent „Neue Freie Presse" donosi z Warszawy, że mowa Marszałka Piłsudskiego, wygłoszona w Wilnie stanowi nietylko odprężenie w polityce zagranicznej w Europie Wschodniej, lecz uspokojenie wewnątrz kraju.

Prasa łotewska.

RYGA, 14 VIII (Pat). Prasa łotewska nie dodaje do sprawozdań o niedzielnych uroczystościach wileńskich specjalnych komentarzy, zaznacza tylko, że oczekujący sensacji doznali zawodu.

Rokowań polsko-litewskich w Genewie nie będzie.

Nota rządu litewskiego do Polski.

KOWNO. 14. VIII. (Ate). Potwierdza się wiadomość, że rząd litewski odrzucił propozycję rządu polskiego, aby konferencja polsko-litewska odbyła się w Genewie dnia 30-go sierpnia.

Dzienniki donoszą, że nota litewska w tym duchu została dziś opracowana i miała być wczoraj wręczona posłowi polskiemu w Rydze ministrowi Łukasiewiczowi za pośrednictwem litewskiego charge d'affaires.

Litwa odrzuca propozycje polskie.

KOWNO, 14-VIII (Pat) „Lietuvos Aidas" donosi, że rząd litewski nie przyjmie propozycji polskiej, aby plenarna konferencja polsko-litewska odbyła się w Genewie. Kowieńskie koła żywią obawy, że Polska zechce za pomocą Ligi Narodów wywrzeć presję na Litwę, aby skłonić ją do ustępstw. 30 sierpnia r. b. zbiera się Liga Narodów i tego samego dnia miała się rozpocząć konferencja polsko-litewska.

Nie istnieje więc, zdaniem Litwy, żadna realna możliwość, aby w tak krótkim okresie czasu można było osiągnąć jakiekolwiek rezultaty praktyczne, zwłaszcza, że w programie obrad Ligi Narodów figuruje cały kompleks zagadnień polsko-litewskich

Dzień polityczny.

Dn. 16 b. m. *podsekretarz Stanu w M-stwie Sprawiedliwości p. Stanisław Car* rozpoczyna urlop wypoczynkowy. Wbrew pierwotnym zamierzeniom, p. wiceminister nie będzie dokonywał w czasie urlopu inspekcji więzień. Po całorocznej intensywnej pracy nie czuje się on na siłach poświęcać czas urlopu na to męczące bądź co bądź zajęcie.

*

Jak się dowiadujemy, bawiący na VII Zjeździe Legjonistów *minister Komunikacji inż. Kühn* przeprowadził inspekcję lokalu Wil. Dyrekcji Kolejowej i odbył dłuższą konferencję z prezesem Dyrekcji Wil. *inż. Staszewskim.*

*

W dniu 14 b. m. p. minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa dokonał dekoracji orderami Polski Odrodzonej dwóch wybitnych działaczy w dziedzinie polskiego przemysłu chemicznego: dr. Wiesława Martynowicza dyrektora Chemicznego Instytutu Badawczego krzyżem komandorskim oraz inż. Wiktora Sommera eksperta przemysłu chemicznego w Ministerstwie Spraw Wojskowych i Banku Gospodarstwa Krajowego krzyżem oficerskim.

Amerykańska ocena sytuacji w Polsce.

Pisma amerykańskie Chicago Daily News i Detroit News zamieściły szereg artykułów o Polsce specjalnego korespondenta John Gunthera, w których to artykułach autor porusza kwestje polityczne, narodowościowe i kulturalne. Artykuły są pisane w tonie naogół przychylnym dla Polski. Omawiając np. kwestje sporu polsko-litewskiego, autor b. wyraźnie podkreśla polskość Wilna. W oświetleniu zagranicznej polityki Polski, autor podkreśla dążenie Polski do odegrania przodującej roli w bloku państw bałtyckich oraz do zacieśnienia węzłów przyjaźni ze wszystkiemi sąsiadami Rosji, jak z Rumunją, Turcją, Persją i Afganistanem. W d. c. podkreśla autor poprawę w stosunkach politycznych pomiędzy Polską a Niemcami. W korespondencji poświęconej Lwowowi, autor podkreśla jego różnolitość pod względem narodowościowym. Autor wspomina o planach federacyjnych Polski i o intrygach sowieckich wśród Ukraińców. W d. c. koresp. omawia sytuację mniejszości białoruskiej, żydowskiej i niemieckiej.

W artykule, poświęconym sytuacji wewnętrznej Polski, koresp. Gunther podkreśla przeponderancję Marsz. Piłsudskiego w politycznem życiu Polski. Korespondent podkreśla dodatnie znaczenie współpracy Marsz. Piłsudskiego i Prezydenta Mościckiego dla Polski. Maluje on ruinę, z której się Polska wyłoniła i stwierdza olbrzymią poprawę we wszystkich dziedzinach życia; poprawa ta stale rośnie. Wall Street jest zdania — pisze koresp. — że Polska stoi na zdrowych podstawach i kapitał do Polski napływa. Autor zwraca uwagę na konieczność sanacji życia politycznego w Polsce i podkreśla zasługi Marsz. Piłsudskiego w tej dziedzinie. Mimo wszelkich trudności, jakie Polska ma do pokonania, wykazała ona, że potrafi je pokonywać i zasługuje na zupełne zaufanie w świecie. To też Stany Zjednoczone darzą Polskę tem zaufaniem.

Pisarz francuski o Polsce.

PARYŻ, 14.VIII. (Pat). Znany pisarz francuski Andre Therive ogłosił w „Le Journal" artykuł, będący pierwszym z całego cyklu artykułów o Polsce jakie wymieniony autor zamierza opublikować. Pierwszy artykuł poświęcony jest budowie portu w Gdyni. Therive, który niedawno zwiedził Polskę wyraża się z niekłamanym zachwytem o olbrzymich rezultatach, osiągniętych w tak krótkim stosunkowo czasie i stwierdza, że wobec tego trudno przypuszczać, aby Polska zgodziła się kiedykolwiek na wyrzeczenie się wybrzeża morskiego i korytarza pomorskiego. Przypuszczenie to musi być usunięte w krainę marzeń, gdy się raz zobaczyło sposób w jaki Polska zainstalowała się na wybrzeżu oraz olbrzymi wysiłek pieniężny czyniony tam przez nią z takim zamiłowaniem

Kto zamordował Czang-Tso-Lina?

PEKIN. 14. VIII. (Pat). Znany polityk na Dalekim Wschodzie Putnamveale po powrocie z Mukdenu udzielił w dniu dzisiejszym wywiadu przedstawicielowi agencji Reutera. W wywiadzie tym Putnamveale oświadczył, że Chang-Tso-Lin zamordowany został, jego zdaniem przez członka tajnej organizacji japońskiej

Straszaki polsko-żydowskie.

(P. Ludwikowi Chomińskiemu w odpowiedzi)

Z niemałem zdziwieniem przeczytałem w „Kurjerze Wileńskim" artykuł bardzo cenionego autora p. Ludwika Chomińskiego p. t. „Straszaki polsko-żydowskie". Z artykułu tego wynika, jakobym dał się zasugestjonować płytko ujętej nazwie Komitetu (im. Berka Joselewicza), przyczem na moje wytłumaczenie autor podaje to, że trudno oceniać sprawy wileńskie z Warszawy.

Jakkolwiek jestem p. Chomińskiemu mocno zobowiązany za jego życzliwy stosunek do artykułów mojego pióra i za dobrą wolę w kierunku tłumaczenia pewnych przeciwieństw w poglądach, zmuszony jestem zabrać w tej sprawie głos, gdyż zachodzi tu pewne nieporozumienie. Godząc się w całej pełni z wywodami p. Chomińskiego w artykule powyższym, nie mogę być równocześnie w sprzeczności z jego tezami; tę właśnie pozorną sprzeczność w poglądach chciałbym na tem miejscu wytłumaczyć. Muszę podkreślić, że zarówno w artykule moim jak i „przeglądzie prasy żydowskiej", jaki szanowny autor ma na myśli, poczynione zostały przez redakcję „Przeglądu Wileńskiego" pewne poprawki i uzupełnienia, które po części spaczyły sens moich wywodów. Nie chcę bynajmniej podejrzewać p. redaktora Abramowicza o złą wolę, gdyż zawsze jaknajlojalniej różnice poglądów w porozumieniu ze mną wyrównywał, w tym jednak wypadku, przypuszczając zapewne, że na zmiany te się zgodzę, przeprowadził je bez porozumienia ze mną i stał się mimowoli pośrednim sprawcą zarzutów, skierowanych przeciw moim wywodom.

Muszę więc jaknajkategoryczniej stwierdzić, że stojąc zawsze na gruncie konieczności zbliżenia i współpracy narodowości, zamieszkujących państwo polskie, zwalczam szowinizm narodowy jako taki, gdyż on właśnie porozumieniu stoi na przeszkodzie. Nietylko nie zwalczałem nigdy zasadniczo idei stworzenia towarzystwa dla zbliżenia narodowości kraj nasz zamieszkujących, a więc w tym konkretnym wypadku towarzystwa polsko-żydowskiego, przeciwnie; sam byłem inicjatorem idei stworzenia takiego towarzystwa na terenie wileńskim. Przeciw komitetowi im. Berka Joselewicza występowałem z przyczyn czysto rzeczowych, uważając, że na terenie wileńskim ta świetlana postać Żyda — patrjoty polskiego nie ma odpowiednich tradycyj i obchód na cześć bohatera z pod Kocka nie znajdzie w społeczeństwie żydowskiem Wileńszczyzny tego oddźwięku, jaki słusznie inicjatorzy chcieli wywołać. Zdawało mi się, a widzę obecnie że słusznie, iż obchód taki może być źle zrozumiany, jako próba zakusów asymilatorskich, a przecież tego właśnie w interesie tak upragnionego zbliżenia polsko-żydowskiego należało unikać.

Tych kilka słów uważałem za konieczne podać do publicznej wiadomości, nie tyle w obronie własnych tez, ile z chęci podkreślenia, że program podany przez p. Chomińskiego w artykule wyżej zacytowanym zasługuje na to, aby przez kompetentne sfery polsko-żydowskie wzięty był pod uwagę. *Mieczysław Goldsztajn.*

Warszawa, 8 sierpnia 1928 r.

Kronika telegraficzna.

— **Inauguracja służby pocztowej pomiędzy** Francją, a Stanami Zjednoczonemi przy użyciu łącznej komunikacji statkiem i hydroplanem odbyła się onegdaj w Paryżu.

— **Olbrzymi wylew rzeki.** Z Kaszmiru podają szczegóły o wylewie rzeki Shyok pod Yabczanem. Wskutek przyboru rzeka przerwała tamę, którą tworzył lodowiec. Według przybliżonych obliczeń przez tamę lodową runęło około 700 miljonów ton wody.

Katastrofalny wylew zerwał szereg domów i zalał bardzo wiele wsi. W dolnym biegu rzeki Shyok zniszczone są zasiewy. Dzięki ostrzeżeniu o grożącem niebezpieczeństwie mieszkańcy zagrożonych okolic zdołali się uratować. Obawiają się o bezpieczeństwo miasta Gilgit gdyż woda zerwała jedyny most łączący to miasto z okolicą. Ludność Pendżabu schroniła się w góry.

Sytuacja w Jugosławji.

Odroczenie sesji Skupszczyny.

Wydanie posłów Popowicza i Jowanowicza.

WIEDEŃ, 14.VIII (Pat). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Białogrodu, że tamtejsze koła polityczne nie biorą zbyt tragicznie ostrego tonu zagrzebskich mów politycznych i sądzą, że przez spokojne oczekiwanie da się wyrównać nieco konflikt między Białogrodem a Zagrzebiem i że jednolity front chorwacki nie da się dłużej utrzymać ze względu na przeciwieństwa wewnętrzne bloku chorwackiego.

Koła białogrodzkie zamierzają z końcem września wystąpić z inicjatywą w sprawie Chorwacji i wyszukać odpowiednie podstawy do porozumienia. Żądanie komisji parlamentarnej, dotyczące wydania posłów Popowicza i Jowanowicza, zostało dziś przyjęte jednomyślnie przez Skupszczynę.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Białogrodu, iż Skupszczyna będzie prawdopodobnie dzisiaj odroczona. Przywódca demokratów Dawidowicz oświadczył, że parlament zbierze się prawdopodobnie już za dwadzieścia dni pod warunkiem, że komisje parlamentarne będą pracowały w międzyczasie. Koła polityczne sądzą jednak, że ostatnie wypadki w Skupszczynie nie przyczynią się do spokojnych prac w komisjach. Możliwem jest, że parlament będzie zwołany dopiero 20 września. Zwyczajna sesja parlamentarna rozpocznie się 20 października.

Ratyfikacja konwencji nettuńskiej.

BIAŁOGRÓD, 14-VIII. (Pat). Skupszczyna uchwaliła 158 głosami ratyfikację konwencji w Nettuno. Minister spraw zagranicznych Sumenkowicz wygłosił dłuższe expose, w którem bronił projektu ratyfikacji. Przeciwko ratyfikacji wystepowali ostro agrarjusze, którzy w czasie głosowania na znak protestu opuścili salę obrad.

Zesłany przez Boga przywódca narodu.

WIEDEŃ, 14, 8. Pat. Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że Stefan Radicz nie zostawił specjalnego testamentu politycznego. W ostatnich dniach swego życia udzielił on jednak prawdopodobnie ustnych wskazówek co do dalszej działalności i organizacji partji. Na wczorajszem posiedzeniu koalicji chłopsko-demokratycznej skonstatowano zupełną zgodność wszystkich posłów należących do koalicji i wierność ideałom wielkiego przywódcy. Po przysiędze wyrażono jednogłośnie votum zaufania stronnictwu chłopskiemu i przyjęto następująca uchwałę:

„Stefan Radicz, zesłany przez Boga przewódca narodu chorwackiego nie przestał mimo śmierci cielesnej być nadal przywódcą swego narodu. Jest rzeczą naturalną, że także i po śmierci pozostanie on prezesem stronnictwa. Agendy przewodniczącego stronnictwa sprawować będzie wiceprezes dr. Maczek, który został wybrany na to stanowisko".

Szowinizm młodzieży chorwackiej.

ZAGRZEB. 14 VIII (Pat). Wczoraj na placu Vilaczyca doszło do burzliwych scen. Członkowie chorwackiego związku młodzieży pobili pewnego kolportera i wyrwali mu z rąk dzienniki białogrodzkie. Kolporterem był pewien emigrant rosyjski, który w czasach Rosji carskiej był profesorem uniwersytetu. Cała prasa zagrzebska jednogłośnie potępia ten czyn młodzieży.

Socjalistyczny „Vorwaerts" o porażce Woldemarasa.

BERLIN, 14. 8 „Vorwaerts" zamieszcza pod tytułem „Litwa nie znajduje się w niebezpieczeństwie" depeszę swego korespondenta genewskiego o odrzuceniu prośby Woldemarasa w sprawie zastosowania na granicy polsko-litewskiej środków zapobiegawczych przeciwko ewentualnym konfliktom w związku z manewrami polskiemi. Korespondent dziennika zaopatruje tę informację w komentarz, z którego przebija wyraźne niezadowolenie z decyzji obecnego prezesa Rady Ligi Narodów Aguero Bothancoura, delegata Kolumbji oraz referenta spraw polsko-litewskich holenderskiego ministra spraw zagranicznych Bloklanda.

Dziennik kończy swe wywody następującem zdaniem: Do jakiego stopnia decyzja obecnego prezydenta Rady odpowiada rzeczywistej sytuacji na granicy polsko-litewskiej, o tem pouczy nas przyszłość.

Mjr. Idzikowski i Kubala w Paryżu.

Gratulacja.

PARYŻ, 14.VIII (Pat), Minister przemysłu i handlu Bokanowski wystosował do ambasadora Chłapowskiego list, w którym oświadcza co następuje: Dowiedziałem się z wielką radością o uratowaniu dzielnych majorów Idzikowskiego i Kubali w czasie ich próby przelotu przez Atlantyk północny. Odważny ich czyn raz jeszcze uwydatnia wielkie zalety lotników polskich. Szczęśliwy będę, jeżeli Pan Ambasador zechce im w mojem imieniu złożyć gratulacje.

U min. Bokanowskiego.

PARYŻ, 14.VIII (Pat). Dziś popołudniu majorowie Idzikowski i Kubala przyjęci byli przez ministra Bokanowskiego. Stan zdrowia majora Kubali znacznie się poprawił.

Odsunięcie Sowietów od paktu Kelloga.

WIEDEŃ, 14 VIII (Pat) United Press donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu Kellog ogłosił oficjalnie, że oryginał paktu antywojennego, mimo że zostanie podpisany w Paryżu przez poszczególne państwa sygnatarne, będzie zdeponowany w Waszyngtonie. Miarodajne sfery oświadczają, że rząd Stanów Zjednoczonych chce przez to zaznaczyć, iż te państwa, które przystąpią w przyszłości do paktu antywojennego, muszą ze swej strony zamiar ten przedewszystkiem zakomunikować rządowi Stanów Zjednoczonych. Bezpośrednie zwrócenie się Sowietów w sprawie przystąpienia do paktu nie będzie przyjęte. W tym wypadku inne państwa będą musiały podjąć się pośrednictwa.

Stresemann ustępuje?

PRAGA, 14 8. (Pat). „Narodni Oswobożeni" zbliżona do ministra Benesza donosi w depeszy z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych krążą wiadomości jakoby minister Stresemann nie długo miał pozostawać na stanowisku członka gabinetu Rzeszy. Jego nieszczególny stan zdrowia ma posłużyć jego partji jako powód do odwołania go z zajmowanego stanowiska, jeśli partji nie powiedzie się przeprowadzenie swych żądań.

Stresemann ma pozostać na fotelu ministra spraw zagranicznych do czasu podpisania paktu Kelloga, czem ukoronować ma swą pokojową politykę. Najprawdopodobniej nastepcą Stresemanna byłby socjalistyczny poseł dr. Breitscheid, który jest jedynym posłem niemieckim, którego zdolności oratorskie dorównywują zdolnościom oratorskim Brianda.

Z całej Polski.

— **Choroby zakaźne w Polsce.** W ostatnim tygodniu czerwca r. b. zanotowano na terenie całej Polski: 126 wypadków duru brzusznego (w tem 16 wypadków śmiertelnych), 32 wypadki duru osutkowego (1 zgon), 6 wypadków czerwonki (1 zgon) 425 wypadków płonicy (43 zgony), 133 wypadki błonicy (7 zgonów), 698 odry (3 zgony), 225—krztuśca (13 zgonów), 19 goraczki połogowej (6 zgonów), oraz 2 wypadki choroby Heide-Medina (bez wypadków śmiertelnych).

Najwięcej wypadków zachorowań zanotowano na odrę, najwięcej zaś zgonów na płonicę.

Z Państw Bałtyckich.

Nowy poseł litewski w Rydze.

Prezydent Republiki Łotewskiej, P. Zemgal wyraził zgodę na nominację przez rząd litewski p. Bronisława Dajlidesa, dyrektora litewskiej kancelarji państwowej, posłem litewskim przy rządzie łotewskim.

Ze świata.

— **W Hamburgu znów groźny wybuch.** Wczoraj o godzinie 5 popołudniu wybuchł w Hamburgu groźny pożar magazynów firmy ekspedycyjnej Rosenberg & Holt oraz firmy Berger. W ciągu kilku minut stanęły w płomieniach budynki, w których się znajdowały setki butelek metalowych z tlenem, amoniakiem oraz olbrzymie zapasy materjałów łatwopalnych.

Pozatem w magazynach znajdowały się wielkie składy bawełny, które były własnością jednej z fabryk hamburskich. Z powodu pożaru nastąpił wybuch, który palące się przedmioty odrzucił daleko poza miejsce katastrofy, a w następstwie tego zapaliły się stojące w porcie łodzie z beczkami z oliwą i terpentyną. Straż pożarna była zupełnie bezbronna i o gaszeniu pożaru wodą nie było zupełnie mowy.

— **Manewry angielskiej floty powietrznej.** Wczoraj wieczorem rozpoczęły się w Londynie wielkie manewry floty powietrznej. Nad Londynem ukazało się 70 samolotów, rzucających bomby. Z liczby tej 22 samoloty zostały zmuszone do lądowania przez baterje zenitowe i przez przeciwny atak eskadr lotniczych, broniących dostępu do miasta.

— **Wycofanie wojsk z Tientsinu.** Cesarz zatwierdził rozkaz w sprawie wycofania pięciu kompanij piechoty japońskiej z Tientsinu.

Oczekiwane jest ukazanie się rozkazu wycofania szóstej dywizji, znajdującej się w Szantungu, w przeciwnym bowiem razie trzebaby dla tej dywizji przygotowywać zimowe kwatery.

STRZĘPKI.

Co kto wystawia?

Dzień otwarcia Wystawy Północnej w Wilnie zbliża się. Już dzisiaj przeto można częściowo zorjentować się, co kto wystawia?

*

Policja wystawiła zdwojone posterunki w przewidywaniu ścisku.

*

Kucharki wystawiają z okien głowy, gdy ulicą przechodzi orkiestra.

*

Magistrat wystawia na słońce pomalowane ławki, żeby prędzej obeschły.

*

Kina wystawiają te same stare filmy rosyjskie z muzyką: „Wołga, Wołga, mat' radnaja!"..

*

„Lutnia" wystawia „Wierną kochankę", Reduta—„Niewiernego Tomka".

*

Eleganckie panie wystawiają nogi do kolan i wyżej.

*

Kupcy wystawiają weksle pomimo notarjalnych protestów.

*

Banki wystawiają za drzwi amatorów pożyczek.

*

„Kasa Chorych" wystawia ruchomości dłużników na licytację.

*

Urząd skarbowy wystawia nakazy płatnicze.

*

Ja wystawiam sobie, że jestem potomkiem Kuby Rozpruwacza.

Kuba.

O estetykę Wystawy.

O ile poczynania na terenie wystawy szły dotychczas po linji, której mało można było zarzucić o tyle obecnie wskutek wielkiego napływu zgłoszeń zaczyna się tam pewien chaos. Chaos doprowadził do tego, że estetyczyy wygląd wystawy zaczyna się zatracać. Na pierwszem bowiem miejscu za bramą mają być wzniesione jakieś kioski, które zasłonią perspektywę na odnowiony gmach murów Bernardyńskich i na ślicznie przedstawiający się gmach urzędu pocztowego. Obok znów Koła Polek przy głównym gazonie widać rozpoczętą budowę jakiejś wieży Ajfel, która zasłania widok na jeden z ładniejszych kobierców czas na pawilon monopolu państwowego.

Pozatem w głównym pawilonie otwarta kolumnada ma być zapełniona kioskami. Ta innowacja zeszpeci architektoniczny wygląd tej części wystawy. Kiosk którego wznoszenie rozpoczęto nie tylko szpeci wygląd wystawy, ale przedstawiać ma jakiś dziwoląg, bo na cienkich patyczkach wznosi się ciężkie sklepienie. Niesmaczne to robi wrażenie. Pomijając to, samo już zapełnienie przestrzeni między kolumnami psuje architektoniczną całość budowy.

Naszem zdaniem względy materjalne winne być podporządkowane wymaganiom estetycznym. Dlatego sądzimy, że Komitet Wystawy pójdzie po linji, jaką sobie nakreślił pierwotnie, a więc po linji uwzględniającej przedewszystkiem sprawę estetycznego wyglądu tej wielkiej i niecodziennej imprezy jaką są Targi i Wystawa.

TADEUSZ ŁOPALEWSKI.

Pospolita historja.

— Posłuchajcie, państwo, opowieści, która dowodzi, że losem człowieka kierują często siły utajone w nim samym. To nic mistycznego, broń Boże; państwo nie lubicie mistyki, a jednak,.. czy można sprawę całą wytłumaczyć rozumowo? No — choćby przy pomocy teorji atawizmu? Co pan sądzi o tem, panie profesorze?... Ach, prawda: przecież pan nie wie jeszcze, o co chodzi. To dość pospolita historja. Niech panie się nie lękają dreszczów niesamowitych. Nie będzie ona w stylu Hofmana czy Edgara Poego, lecz raczej w guście naszego poczciwego Klemensa Junoszy.

Mogę wymienić prawdziwe nazwisko tego człowieka, nie popełniając niedyskrecji: nazywał się poprostu Jan Zaborek. Z zawodu był biuralistą, to znaczy nie posiadał określonego fachu, ani specjalnego wykształcenia. Ale nie dlatego nie zajął w społeczeństwie wybitnego stanowiska. Upośledzenie swoje i rodziny — miał żonę i troje dzieci — zawdzięczał samemu sobie: wątłej konstrukcji swego charakteru. Tacy ludzie jak on nie umieją pięściami torować sobie w życiu drogi. Kryją się bojaźliwie w cieniu, szczęśliwi, jeśli choć na krótko przypadek ich stamtąd wywoła w światło.. Potulnie znoszą dobro i zło, zwłaszcza zło, którego nam wszystkim los nie szczędzi; słowem, idą zawsze „po linji najmniejszego oporu", chociaż ta linja dla nich jest przeważnie linją zawodów...

Co było treścią jego życia? Nietrudno odgadnąć: walka o byt, o nakarmienie i przyodzianie małżonki i drobnej dziatwy, nad siły wytężona a mało owocna praca, ślęczenie od świtu do nocy nad papierzyskami, które jak martwe, złowrogie fale zalewały go w biurze i w domu. To one spłaszczyły i wgniotły mu klatkę piersiową w tył, między łopatki, one wysuszyły mu na twarzy krew, a krwią napełniły zapadnięte oczy, one rzęziły mu świszczącym szelestem w płucach i ciężkiemi plikami przytłaczały sen... A przecież — nie zastanawiał się nigdy nad tem, czy praca jego jest mu przekleństwem czy błogosławieństwem. Nie klął i nie złorzeczył. Nie miał czasu na opamiętanie się i policzenie swoich brzemion. Bo mimo wszystko znalazł czas i najlepsze w swych myślach miejsce dla nierozumnego marzenia, które naszło nań — fatalnie — pewnego wieczora w chwili czytania ogłoszeń w pożyczonej gazecie. Wtedy właśnie jedna z tych sił, o których wspomniałem na wstępie, przebiła mu duszę swym bezlitosnym grotem.

Powiedział wtedy do żony:

— Jak wrócimy do kraju — kupię sobie kawałek ziemi. (W owe lata mieszkali w jakiemś gubernjalnem mieście rosyjskiem, a były to ostatnie lata wojny).

— Ziemia w Polsce jest bardzo tania — ciągnął dalej — sprzedają place po kilka groszy za łokieć. Dużo nie chcę. Tyle tylko, żeby postawić mały domek, a przy nim założyć ogródek. To bardzo zdrowo dla dzieci. Świeże powietrze, pozatem można mieć w ł a s n e warzywa i nabiał, co?... Należy nam się na stare lata właśny dach nad głową.

Wyjął ołówek i na marginesie dziennika zaczął obliczać koszta, poczem rzekł:

— Za sto rubli dostaniemy ładny placyk i to blisko Warszawy. Będziemy mieli kawałek ojczyzny... Ojczyzna, prawda, że tęskno do niej? Będę dojeżdżał codziennie z biura.

Żona cichutko westchnęła. Pomyślała o sześciu rublach długu w sklepiku, o piętnastu rublach, które należały się za komorne. Cerowała w milczeniu pończoszkę dziecka i nie przerywała mężowi. Na tem rozmowa o ziemi się skończyła.

Po trzech latach podjęta została na nowo, tym razem już w kraju, w Warszawie. Było im teraz nieco lżej, bo jedno dziecko umarło w powrotnej drodze z Rosji na zapalenie płuc. Zaczęli więc odkładać pieniądze na kupno ziemi. Jan Zaborek nurzał się i pławił w papierach do utraty tchu. Brał robotę skąd się da. Był teraz skrybą u notarjusza i przepisywał ozdobnie akta, traktujące o sprzedaży i kupnie wielkich i małych majątków ziemskich, dóbr, folwarków i rezydencyj. Ziemia płynęła mu przez palce, zawalane atramentem, i pobudzała do ustawicznej o sobie pamięci. Co tydzień odkładał do blaszanego pudełka trochę papierowego grosza.

Co niedziela sprawdzał swą kasę, zapisywał i obliczał. Wciąż było daleko do upatrzonej cyfry, ale coraz bliżej. Wtedy przyszła dewaluacja.

Z nagromadzonego kapitału została paczka bezwartościowych banknotów. I patrząc na nią któregoś dnia Zaborek po raz pierwszy od lat kilkudziesięciu zapłakał przekrwawionemi oczami. Tyle pracy, mój Boże... Pani Janowa milczała. Myślała o straconem dziecku, nad którem mąż nie uronił ani jednej łzy.

Obca jej była szalona idea męża. Nosiła na sercu ciężar spojrzeń tych dwojga pozostałych, zbiedzonych dzieci, niedożywianych kosztem oszczędności na ziemię. Nie było w niej mężowego zapału. Z goryczą jej to wypomniał:

— Ty tego nie czujesz, ty jesteś... miesz-czan-ka (wycedził to słowo niemal z nienawiścią), a ja jestem wnuk chłopa. Mnie ciągnie do ziemi. Mój dziadek sam boso chodził za pługiem, tak—rzekł z pychą wielką—miał pięć morgów gruntu, czy ty wiesz, ile to dziś warte?..

Nie wiedziała, oczywiście. Znała cenę kartofli, chleba, węgla, ale ziemia?..

Nauczony smutnem doświadczeniem niedoszły właściciel ziemski zabezpieczył swe kapitały w dolarach. Co tydzień odkładał do skarbonki dolara, przesyconego własnym znojem, tajemnemi łzami żony, śliną zgłodniałych dzieci. Aż wreszcie po trzech coś latach wszedł chwiejnemi krokami do mieszkania i położył przed żoną arkusz kaligraficznie zapisanego papieru.

— Co to jest?

— To jesz nasza ziemia. Akt kupna. Mamy ćwierć morga gruntu o godzinę jazdy od Warszawy. W niedzielę pojedziemy tam wszyscy. Zobaczysz, jakie to cudowne. Kobieta uśmiechnęła się blado. Może teraz skończą się te okropne oszczędności? Może będzie można kupić Stefci sukienkę, a Władziowi nowe ubranko?

W wiosenne święto pojechali we czworo. Wysiedli na podmiejskiej stacyjce. Szli z kilometr piaszczystą drogą wśród karłowatego lasku, zabudowanego willami, aż doszli. Pod laskiem leżał ugór, otoczony słupkami.

— Patrzcie, — powiedział drżącym ze wzruszenia głosem Zaborek—od tego palika, jak ta ścieżka, do tej brzózki — to właśnie nasz kawałek. Jak wam się podoba?

— Taki maleńki, — wydął pogardliwie usta Władzio — mniejszy od naszego podwórka...

Ojciec z pasją rzucił się na syna.— Maleńki?! Nasze podwórko, naszel., Skrzyczał go okropnie i gdyby nie wstawiennictwo matki możeby go zbił. Po pewnym czasie nastąpił spokój. Dzieci bawiły się w lasku, a małżeństwo, siedząc na środku swojego pola, snuli plany na przyszłość.

— Przedewszystkiem trzeba to ogrodzić, później będziemy myśleć o budowie chałupy.

Żona westchnęła: nowe oszczędności.

— Ty tylko wzdychasz,—oburzył się Zaborek,—a ja ciężko pracowałem, żyły ze

Wieści i obrazki z kraju.

Wykrycie olbrzymiej bandy podpalaczy w Lidzkiem.

Źródło ciągłych pożarów.

Już od szeregu miesięcy alarmowaliśmy opinję publiczną o codziennem prawie nawiedzaniu powiatu lidzkiego przez pożary. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu pastwą pożaru padło około 20 wsi, a częściowo i 3 miasteczka: Woronowo, Ejszyszki i Raduń. Charakterystyczne, że w czasie pożaru we wszystkich tych miejscowościach podczas gdy mieszkańcy zajęci byli ratowaniem swego dobytku padali stale ofiarą kradzieży.

W tych okolicznościach nie można się dziwić, że fakt ten nasunął przypuszczenie, iż ma się tu do czynienia ze zbrodniczą robotą jakiejś dobrze zorganizowanej bandy, która celowo podpala wsie i miasteczka, aby w ogólnem zamieszaniu bez obawy o złe skutki uprawiać złodziejski proceder.

Wykrycie bandy.

Kilka miesięcy temu przy bliższem badaniu okoliczności, w jakich wybuchały pożary przypuszczenie to zostało całkowicie potwierdzone. Dochodzenie ustaliło, że Woronowo zostało rozmyślnie podpalone. Dokonała tego banda, mająca swoją stałą siedzibę w Woronowie i rozciągająca zbrodniczą działalność na teren całego powiatu lidzkiego.

Kto stał na czele?

Na czele bandy podpalaczy stał, mający za sobą bardzo bogatą przeszłość—niejaki Lewkowicz. Jak świetnie był on zakonspirowany, świadczy o tem fakt, że podczas, gdy kilku jego kompanów za różnego rodzaju krwawe rozboje zostało z wyroku sądu doraźnego rozstrzelanych, on sam zupełnie spokojnie ze zwerbowanymi nowymi członkami bandy uprawiał w dalszym ciągu swój niecny proceder. Lewkowicz został aresztowany. Wraz z nim za kratami więziennymi w Lidzie zasiedli jego najbliżsi kompani Josel Krupski i Lejba Dworzyński.

Groźby „Żelaznej Ręki".

Bezpośrednio po aresztowaniu podpalaczy rabin woronowski otrzymał od nieznanej organizacji nazywającej się „Żelazną Ręką" kilka listów z pogróżkami, że o ile on nie cofnie zeznań złożonych przed władzami śledczemi, a obciążających aresztowanych bandytów, miasto zostanie z czterech rogów podpalone, a wszyscy mieszkańcy wymordowani. Listy te wzniecił wśród ludności Woronowa olbrzymi popłoch. Mieszkańcy Woronowa nie spali po całych nocach, stojąc na straży, w obawie przed podpalaczami. Dopiero ustalenie przez policję iż pogróżki te pochodziły od rodzin aresztowanych podpalaczy uspokoiły nieco opinję wspomnianego miasteczka.

Dalsze aresztowania. — Właściciel dwóch folwarków bandytą.

Tymczasem śledztwo posuwało się naprzód. Aresztowani podpalacze przyznali się w międzyczasie do wzniecenia pożarów i kilkuset kradzieży, wydając przytem nową partję spólników, którzy rekrutowali się z różnych miejscowości powiatu. Nastąpiła nowa serja aresztowań. Więzienie lidzkie zapełnili: Zygmunt Bocewicz i Adolf Tycynow z Ejszyszek, Michał Balbo z Puszman, Żyliński z Ciemiel, Ludwik Szymanowski z Bielunic i co niewiarogodne, **a jednak prawdziwe właściciel 2 folwarków w gm. bieniakońskiej — Adolf Suchocki.**

Utopienie kobiety w stawie.

Na podstawie prowadzonego w dalszym ciągu śledztwa ustalono, że mieszkańcy miasteczka Woronowa wiedzieli o istnieniu bandy podpalaczy i znali nazwiska jej członków, nie wydawali jednak ich policji, obawiali się bowiem teroru, którym grozili bandyci. Nie dalej bowiem jak przed dwoma laty wyłowiono w okolicznym stawie kobietę, która, jak powszechnie było wiadomo, doniosła policji o kradzieży, co pociągnęło za sobą rewizje u zasiadających obecnie w więzieniu bandytów-podpalaczy. Śmierć owej kobiety w stawie była w mniemaniu mieszkańców Woronowa dostateczną przestrogą, aby nie wydawać bandy i jej członków.

Afera zatacza coraz szersze kręgi.

Afera ta, która w powiecie lidzkim budzi olbrzymią sensację, zatacza coraz szersze kręgi. Nie wykluczone jest, że w najbliższym czasie nastąpią dalsze aresztowania. Są dane, że w aferę tę wmieszanych było więcej osób. Było bowiem kilka pożarów, jakie wybuchały w miejscowościach, w których w danym czasie aresztowanych podpalaczy nie było. To wskazuje, że na wolności pozostaje jeszcze szereg bandytów, którzy, jak przypuszczać należy, w najbliższych dniach podzielą los znajdujących się w więzieniu lidzkiem współtowarzyszy.

Ucieczka bandytów z więzienia.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż jeden z najbliższych kompanów herszta bandy podpalaczy, Lewkowicza, Michał Balbo zbiegł w niewiadomym kierunku. Zarządzone przez policję poszukiwania za zbiegłym nie dały pozytywnego rezultatu. Zbiegł również z więzienia w Lidzie bandyta Żyliński, który, jak stwierdzono, uciekł do Litwy. Zachodzi podejrzenie, iż jednemu, jak i drugiemu pomogli do ucieczki pozostający na wolności członkowie woronowskiej bandy podpalaczy.

Dalsze szczegóły tej niezwykłej afery podamy w najbliższym numerze.

Koncentracja wojsk litewskich na pograniczu.

Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego, w związku z VII Zjazdem Legjonistów w Wilnie władze litewskie, obawiając się niewiadomo dlaczego samorzutnego marszu Legjonistów na Kowno zgrupowały nad granicą większe oddziały wojska i szaulisów nie wyłączając ciężkiej artylerji i wojsk lotniczych.

Zbrojna utarczka z przemytnikami.

Onegdaj w rejonie Niemenczyna większy oddział uzbrojonych przemytników usiłował przeszmuglować przez granicę transport manufaktury. Zamiar ten usiłowała udaremnić patrol K. O. P-u. Wywiązała się kilkuminutowa strzelanina, w wyniku której przemytnicy korzystając z panujących ciemności zbiegli, porzucając cały towar przeznaczony do kontrabandy.

siebie wyprowując, abyście mieli zabezpieczony byt. Ach, Boże... Jak ta ziemia pachnie.

Nagle położył się na trawie i pocałował wilgotną plamę gruntu. Pani Janowa zadrżała — przeraziła ją ta dzika namiętność męża. A on, podniósłszy się na nogi z niezwykłym błyskiem w oczach jął wymierzać plac krokami i rysować laską długie linje.

— Patrz: tutaj stanie domek, nieduży: trzy pokoje, kuchnia i składzik. Tutaj będzie wejście. Tu się założy klomb, a tędy przeprowadzimy ścieżkę i żywopłot, co, ładnie będzie?

Ładnie.

— Chodźcie tu, dzieci, zobaczcie.

Dzieci bez zbytniego entuzjazmu spójrzały na wyrysowany na piasku plan. Fantazja ich niezdolna była przejąć tych obrazów, które wznosił w wyobraźni ojciec. Milczały.

— Pocałujcie ojca w rękę,—szepnęła matka, podziękujcie mu. On przecież dla was tak się starał...

Odtąd co święto rodzina Zaborków urządzała wycieczki na własną ziemię. Brali do koszyka prowianty na cały dzień i rozkoszowali się świeżem powietrzem, słońcem i... poczuciem własności. Jan Zaborek wciąż rysował laską na piasku. Zmienił rozkład domu, tak żeby pokoje były słoneczne, wyznaczył miejsce zagonkom ogródka, zdecydował gdzie ma być furtka, zbadał grunt pod przyszłą studnię...

Tylko z oszczędzaniem funduszów było coraz gorzej. Wszystko podrożało niesłychanie, a zarobki malały. Nie mógł jakoś Zaborek pisać tak szybko jak dawniej. W oczach mu się często ćmiło, zawroty głowy zmuszały do dłuższych, niepowetowanych przerw w robocie. I pewnego dnia położył się do łóżka, by więcej już nie wstać z niego. Ale jeszcze w gorączce agonji rozkazywał żonie:

— Najpierw ogrodzisz... Potem zwieziesz budulec, dachówkę czerwoną, pamiętaj... Takbym chciał, żebyście mnie tam pochowali.

— Pocałujcie ojca w rękę, — powiedziała Zaborkowa wystraszonym dziatkom: ojciec wciąż o was myśli.

I rozszlochała się cichym bezradnym płaczem.

Oczywiście, nie było mowy o pogrzebaniu zmarłego na tym kawałku własnej ziemi. Po pierwsze—władza nie pozwoliłaby, a po drugie—już na tydzień przed zgonem męża musiała pani Janowa sprzedać ów placyk, aby dokończyć kosztów leczenia męża. Lecz to wszystko jedno: ziemia wszędzie jest ta sama—i ta cmentarna i ta upragniona. Pierwsza czeka cierpliwie, za drugą goni człowiek do ostatniego tchu, aż się zatchnie.

Oto, com chciał państwu powiedzieć.

KRONIKA BARANOWICKA.

— **Gospodarka kolejek wąskotorowych grupy baranowickiej.** Donoszą nam z Baranowicz, że obecny zarząd kolejkami wąskotorowemi grupy baranowickiej nie stoi na wysokości zadania. Jak wygląda gospodarka tego zarządu świadczy fakt, że kolejki dające za czasów poprzedniego zarządu zyski, dziś przynoszą ogromne straty. Nic dziwnego. Obecny zarząd pozwala sobie na luksusy, które skarb państwa kosztują b. wiele. W listopadzie zeszłego roku celem urządzenia polowania na zamkniętej kolejce otworzył ruch, przesłał z Baranowicz specjalny wagon służbowy, a ponadto uruchomił 4 pociągi. Kosztowało to państwo kilka tysięcy złotych. Pozatem poszczególne związki kolejowe poruszyły cały szereg innych nieprzyjemnych spraw, które niewiadomo w jakiem stadjum obecnie się znajdują. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że zawiadowca stacji mógł się zwrócić do dyrekcji z pismem z 16. VI. r. b. za Nr. 108 z uprzedzeniem, że jeżeli po tej linji pójdzie dalsza gospodarka — kolejki trzeba będzie zamknąć.

Sądzimy, że Wil. Dyr. Kolejowa zbada bliżej tę sprawę. Domaga się tego baranowicka opinja publiczna.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— **Odezwy komunistyczne.** W dniu 10 b.m. w rejonie trktu ejszyskiego, około m. Ejszyszki znaleziono przeszło 100 rozrzuconych odezw komunistycznych w języku białoruskim i polskim. Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo celem wykrycia kolporterów tych odezw.

— **Pięciolecie „Spółdzielni".** Dnia 15 b. m. we wsi Wiciuny powiatu wileńsko-trockiego odbędzie się uroczysty obchód z racji pięcioletniego istnienia spółdzielni miejscowej. Na uroczystość tę przybędą delegaci z innych pokrewnych organizacyj spółdzielczych.

— **Utonął w gnojówce.** Dnia 9 bm. w maj. Małe Soleczniki, utonął w gnojówce czteroletni Mejzer Lewitowicz. Ojciec pomienionego Josiel nie powiadamiając o wypadku odwiózł zwłoki do Bieniakoń, celem pochowania. Gdy jednak pogrzebu dla braku świadectwa odmówiono, dopiero wtedy Lewitowicz złożył odnośne zameldowanie.

— **Aresztowanie awanturników.** 12 bm. w czasie bójki między pijanymi we wsi Waka Kowieńska gminy trockiej zadano ciężkie uszkodzenia ciała Iwanowskiemu Władysławowi, zam. w osadzie Grzegorzewo: Sprawcy: Czyżewski Józef, Władysław Leszkowicz i Józef Leszkowicz zostali aresztowani.

— **Zwłoki nieznanego mężczyzny.** Dnia 13 b. m. Stanisław Sawłan, zam. wieś Pirciupie, zameldował, że pastuchy tejże wsi pasąc bydło w lesie rządowym ognalezli zwłoki nieznanego mężczyzny, w stanie zupełnego rozkładu, przykryte mchem i gałęźmi. Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców zbrodni.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Obniżenie cen.** Na terenie wojew. nowogródzkiego na zasadzie przeprowadzonej kalkulacji obniżono ceny chleba razowego do 50 gr. za klg., pytlowy do 68 gr. za klg., ceny mięsa: wołowego od 2 zł. do 1 zł. 80 gr. za klg., koszernego od 2 zł. 70 gr. do 2 zł. 75 gr. za klg.

KRONIKA LIDZKA.

— **Agencja pocztowa w Krupa.** Z dniem 16 sierpnia b. r. Wil. Dyr. Poczt i Tel. uruchomia agencję pocztową w miejscowości Krupa, pow. Lida wojew. nowogródzkiego.

Z PGGRANICZA.

— **Ruch pograniczny z Litwą.** W związku z nastaniem jesiennych robót rolnych, ruch pograniczny z Litwą znacznie wzrósł. W dniu 12 b. m. w rejonie odcinka Sejny przeszło przez granicę z Litwy do Polski—110 osób i 300 szt. bydła i z Polski do Litwy—80 osób i 168 szt. bydła.

Kronika gospodarcza.

— **Kredyt meljoracyjny.** W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej z dnia 28 czerwca 1928 r. Nr. 65, poz. 595 zostało ogłoszone Rozporządzenie o 7 proc. obligacjach meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego i pożyczkach w tych obligacjach udzielanych. Państwowy Bank Rolny dla spraw kredytu meljoracyjnego utworzył samodzielny wydział meljoracyjny przydzielając go wraz z wydziałami agrarnym i długoterminowego kredytu do resortu dyrektora J. Borowskiego. Kredyt obligacyjny na meljoracje został już uruchomiony i w miesiącu lipcu zostało przyznanych pożyczek meljoracyjnych w obligacjach na ogólną sumę 19.322.800 zł. dla 131 spółek wodnych oraz dla 2 osób indywidualnych na zmeljorowanie gruntów o przestrzeni 25 475 ha. W celu popierania meljoracji rząd przeznaczył z funduszów skarbowych sumy niezbędne na obniżenie oprocentowania i na rok bieżący oprocentowanie pożyczek na odwodnienie i nawodnienie—wynosi 5 proc. rocznie, a na meljoracje łąk i pastwisk—4 proc. rocznie. Kredyt ten znacznie przyczyni się do posunięcia naprzód sprawy meljoracji.

Ceny rynkowe w dniu 14 b. m.

Chleb żytni, przemiał pytlowany za kilogram 70 gr.; chleb żytnisitk. 65; chleb razowy — 55; chleb pszenny przemiał 100 — 110; mąka pszenna 100—105; żytnia razowa 55 — 60; mąka żytnia pytlowa 68 — 72; kasza jęczmienna 80 — 90; jaglana 85—100; gryczana 105 — 120; kasza manna 120—155; owsiana 120—130; perłowa 80—110; pęczak 80—90; groch polny 60 — 80; fasola biała 80 — 95; ryż 90—120; mleko niezbierane za (1 litr) 25—35; śmietana 150—210; masło niesolone (klgr.) 450—550; masło solone 400—450; ser krowi zwyczajny 140 — 170; jaja (1 szt.) 12—18; słonina świeża 340—380; szmalec wieprzowy 400—460, sadło 320 — 400; śledź szmalcówka 12 — 25; (sztuka); olej 220—240; kartofle 20—25; kapusta świeża 55 — 60; marchew 25; buraki 25 — 31; cebula 45—60; cukier kryształ 157 — 160; cukier kostka 185 — 190; sól biała 33 — 35; kawa naturalna 8,00; kawa zbożowa 2,50; herbata 14,00—30,00; węgiel 5 — 6; nafta (1 litr) 60 gr.; mydło zwyczajne do prania 45 — 50; proszek mydlany 50; świece; 180 — 220; pszenica 60—65; żyto 50 — 52; jęczmień 51 — 55; owies 51 — 55; gryka 55 — 58; kiełbasa wieprzowa zwyczajna 270—330; mięso wołowe 250 — 280; mięso cielęce 200; baranie 200 — 250; mięso wieprzowe 280—340; siano 8 — 10 gr.; słoma 7—9; otręby pszenne 33—35; otręby żytnie 32—34; miotły 15—20 gr. (sztuka).

KRONIKA.

Środa 15 sierpnia.

Dziś: Wniebowz. N. M. P.
Jutro: Joachima.

Wschód słońca—g. 3 m. 51
Zachód „ g. 18 m. 57

KOŚCIELNA.

— **W sprawie restauracji kaplicy ostrobramskiej.** Od proboszcza parafji ostrobramskiej ks. kan. Stan. Zawadzkiego otrzymujemy następujący komunikat:

Na mocy kodeksu prawa kanonicznego kanon 1183 p. 2. dnia 25 lipca 1928 r. Nr. 2862 został zatwierdzony przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolitę Jałbrzykowskiego Komitet Odnowienia Świątyni Ostrobramskiej z siedzibą przy ul. Bazyljańskiej Nr. 3. telefon Nr. 438 w składzie następującym. Prezes i skarbnik ks. kan. St. Zawadzki. 1—wice prezes p. Filemonowicz Kazimierz zawiadowca stacji kolejowej w Wilnie, 2 wice-prezes p. Małochleb Jakób, inspektor poczt i telegrafów, sekretarz p. Łukaszewicz Juljan, rachmistrz dyrekcji kolejowej, członkami: X. Zenon Gierdziewicz wikarjusz przy kościele Ostrobramskim, p. Sokolska Zofja właścicielka domu, p. Sawicz-Zabłocka Stanisława, właścicielka domu, p. Pupiałło Wincenty, właściciel sklepu z obuwiem, p. Mikosza Jan, rolnik.

Dla zdobycia środków potrzebnych do prowadzenia rozpoczętego już remontu kościoła komitet organizuje na dzień 2 września *wielką loterję fantową*. W tym celu prosimy mieszkańców miasta Wilna o łaskawe składanie fantów, względnie ofiar pieniężnych pod adresem komitetu lub na ręce upoważnionych do tego pań, które ofiarnie podjęły się zbierania takowych na mieście.

URZĘDOWA.

— **P. wojewoda na posłuchaniu u Marszałka.** W poniedziałek ubiegły w godzinach popołudniowych Marszałek Piłsudski przyjął na dłuższem posłuchaniu wojewodę wileńskiego, p. W. Raczkiewicza.

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu 14 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął dyrektora Banku Polskiego p. Białasa w sprawach L.O.P.P. następnie odbył p. wojewoda konferencję z prezydentem Folejewskim i profesorem Ruszczycem w sprawie Wystawy Targów Północnych w Wilnie.

MIEJSKA.

— **Choroby zakaźne.** W tygodniu ubiegłym na terenie Wilna zanotowano następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszny—2 (zmarło 1); krztusiec—26; tężyca—1; gruźlica—16 (zmarło 1); ospówka—3; płonica—5; drętwica karku—2; zimnica—1; zapalenie opony mózgowej—2 i czerwonka—1 (zmarło - 1).

Razem więc 58 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, z czego 3 zakończyły się wynikiem śmiertelnym.

— **Zamknięcie kolonij letnich.** Jak się dowiadujemy kolonje letnie utrzymywane przez T-wo Kolonji Letnich dla dzieci zostaną zwinięte w dniu 28 b. m. W dniu zaś 15 b. m. zamknięciu ulegną kolonje prowadzone przez Magistrat.

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie plenum sejmiku powiatu wileńsko-trockiego.** Dnia 25 b. m. odbędzie się posiedzenie plenum sejmiku powiatu wileńsko-trockiego.

SPRAWY PRASOWE.

— **Zatwierdzenie konfiskaty.** Sąd Okręgowy na swej sesji gospodarczej zatwierdził konfiskatę nałożoną przez Starostwo Grodzkie na Nr. 14 „Życia Ludu" z dnia 29 lipca r. b.

WOJSKOWA.

— **W dzień święta żołnierskiego.** Dnia 15. VIII. b. r. o godz. 9.15 odbędzie się z okazji Święta Żołnierza Polskiego, uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Jana.

Z POLICJI.

— **Inspekcja urzędów policyjnych.** Komendant główny policji państwowej pułk. Maliszewski w dniu wczorajszym, po dokonaniu inspekcji urzędów policyjnych w Wilnie udał się w towarzystwie inspektora Praszałowicza i swego zastępcy ppułk. Magiera na teren powiatu święciańskiego, gdzie prowadzi inspekcje oddziałów tamtejszej policji.

Z POCZTY.

— **W sprawie sprzedaży znaczków pocztowych.** Władze pocztowe wszczęły ostatnio energiczną akcję dla zwalczania sprzedaży znaczków pocztowych po cenach wyższych niż nominalne. Dla zachęcenia sprzedawców znaczków wydawane są specjalne koncesje, a jednocześnie przyznaje się za sprzedaż 2% rabatu.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zakończenie kursu gospodarczego dla nauczycieli szkół powszechnych.** Onegdaj w Bukiszkach (powiat wileńsko-trocki) nastąpiło zamknięcie czterotygodniowego kursu gospodarskiego dla nauczycieli szkół powszechnych.

Kurs liczył zgórą 100 słuchaczów.

— **Cofnięcie komisji rządowej dla kursów litewskich.** Onegdaj litewskie T-wo „Rytas" otrzymało pismo Kuratorjum Szkolnego, zawiadamiające, iż w r. b. nie będzie wydelegowana komisja rządowa na litewskie kursa nauczycielskie.

— **Egzamina wstępne w żeńskiej szkole zawodowej.** Żeńska szkoła zawodowa im. św Józefa w Wilnie ul. Ostrobramska Nr 29 podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się dnia 1 września o godz. 9 rano. Kancelarja czynna codziennie od godziny 12—2 po poł. 2488

— **Liceum im. Filomatów** (z prawami szkół państwowych) przyjmuje zgłoszenia kandydatek do wszystkich klas do egzaminów wstępnych w terminie jesiennym od 16 sierpnia codziennie od godz. 12—2 (ul. Żeligowskiego 1 m. 2). 2494-2

— **Liceum Handlowe S. Pietraszkiewiczówny** (Żeligowskiego 1 m. 2) przyjmuje zapisy kandydatek do kl. I od dnia 16 sierpnia codziennie od godz. 12—2.

Wymagane kwalifikacje i świadectwo 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej. 2495-2

ZABAWY.

— **„Zabawa leśna".** We środę dnia 15 b. m. w parku U. S. B. „Zakręt" odbędzie się urozmaicona „zabawa leśna". zorganizowana przez Koło Pol. Mac. Szkoln. im. Tad. Kościuszki na cele kulturalno-oświatowe.

Szereg antrakcyj, jak to: „wędka szczęścia" występy ad hoc zaproszonego wróżbity, tańce na świeżem powietrzu, zarówno jak i cel, na który przeznacza się dochód z zabawy niewątpliwie wpłyną na frekwencję publiczności wileńskiej. Przygrywać będzie orkiestra dęta. Początek od godz. 12 w południe.

RÓŻNE.

— **Wystawy w bibljotece.** Uniwersytecka Bibljoteka Publiczna nie będzie czynna od dnia 16 sierpnia przez cały czas trwania Targów Północnych i Wystawy Regjonalnej. W okresie tym będzie dostępna dla publiczności Wystawa Bibljotek Państwowych Wileńskich, t. j. Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej i Bibljoteki im. Wróblewskich, oraz Wystawa Bieżącego Czasopiśmiennictwa Wileńskiego w salach Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej.

— **Sprzedaż losów loteryjnych przez sklepy tytoniowe.** Wobec tego, że sklepy tytoniowe stanowią odpowiednie punkty sprzedaży losów loteryjnych—Centrala Zrzeszeń Kupców Tytoniowych podjęła akcję w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej o udzielenie prawa sprzedaży tych losów tym członkom, którzy wykażą się wymaganemi kwalifikacjami.

Reflektujący na uzyskanie prawa sprzedaży losów winni zwrócić się do swojej centrali do dnia 1 września r. b. z podaniem liczby losów, na które reflektują z zaznaczeniem czy rozporządzają odpowiednią gotówką.

Teatr i muzyka.

TEATR „REDUTA" na Pohulance.

— **„Fircyk w zalotach".** Zespół Reduty po dorocznym letnim objeździe kresów Rzeczypospolitej powrócił do Wilna i w dniu otwarcia Targów Północnych t. j. w sobotę 18 b. m. rozpoczyna retrospektywny przegląd ostatnio-sezonowego repertuaru. W dniu tym — w obecności przedstawicieli rządu, miasta, wojskowości, gości zagranicznych i t. d. odbędzie się uroczyste przedstawienie komedji Fr. Zabłockiego p. t. „Fircyk w zalotach" w oryginalnej inscenizacji Reduty.

Postać tytułową kreuje J. Osterwa; resztę obsady stanowią: Podstolina—I. Kunicka, Klaryssa—Karbowska Stanisława, Aryst—J. Karbowski, Pustak — K. Pągowski, Swistak — J. Wasilewski, Notarjusz—W. Gasiński.

Nowością w oryginalnem ujęciu inscenizacyjnem Reduty—będzie zakończenie komedji, które wypełni pokaz stylowego teatrum.

Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Ostatnie przedstawienie komedji „Wino, kobieta i dancing".** Mimo ogromnego powodzenia, jakie zdobyła sobie komedja Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta i dancing", dziś grana będzie po raz ostatni z powodu kończących się występów Zofji Grabowskiej.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o godz. 5-ej pp. grana będzie po cenach najniższych (od 20 gr.) popularna, pełna brawurowego humoru i tężyzny żołnierskiej komedja Fijałkowskiego „Wierna kochanka". W prawdziwej posusze i braku tego rodzaju sztuk w naszym polskim repertuarze, „Wierna kochanka" winna być zalecona zarówno najszerszym warstwom publiczności, młodzieży i wojsku.

— **Występy M. Malanowicz-Niedzielskiej.** Jutro rozpoczyna występy na naszej scenie urocza artystka M. Malanowicz-Niedzielska w swej popisowej roli Simony w komedji Devala „Simona". Zapowiedź występów ulubienicy Wilna—wilnianki wzbudziła wielkie zainteresowanie.

W piątek M. Malanowicz-Niedzielska wystąpi w „Moralności pani Dulskiej" w roli Hanki.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

ŚRODA, dn. 15 sierpnia 1928 r.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.00: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 16.00—17.00: Transmisja z Warszawy: Odczyty rolnicze. 17.00—18.30: Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. 18.35—19.25: Audycja literacka: „Królowa Korony Polskiej" zradjofonizowany dramat Stanisława Wyspiańskiego w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgłośni Wileńskiej. 19.25—19.40: Chwilka litewska. 19.40—20.05: „Bój pod Warszawą" odczyt z cyklu „Boje Polskie" wygłosi Walerjan Charkiewicz. 20.05. Komunikaty. 20.15 — 22.00: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. 22.00 — 22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty, P. A. T., policyjny sportowy i inne.

CZWARTEK, dn. 16 sierpnia 1928 r.

12.00: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.55—17.10; Komunikat Tow. Obrony Przeciwgazowej. 17.10—17.25: Chwilka litewska. 17.25 — 17.50: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek" Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00—19.00: Audycja literacka „Nieprzewidziana przejażdżka" obrazek radjofoniczny pióra Hohendlingerówny w wykonaniu Zesp. Dramat. Rozgłośni Wileńskiej. Transmisja na inne polskie stacje. 19.05 — 19.30: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 19.30—19.55: Pogadanki radjotechniczne. 19.55—20.10: Wiadomości o 1-szych Targach Północnych w Wilnie. 20.10: Komunikaty. 20.20 — 22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. 2.00 — 22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: P.A.T. policyjny sportowy i inne. 22.30 — 23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Na wileńskim bruku.

— **Czyj rower.** 13 b. m. posterunkowy z IV Komisarjatu P. P. będąc w obchodzie na ulicy Obozowej zauważył jakiegoś osobnika niosącego rower, przyczem osobnik ten, gdy zauważył szeregowego PP. zbiegł porzucając rower. Rower prawdopodobnie pochodzi z kradzieży.

— **Spadł z ostatniego piętra.** Wczoraj w godzinach popołudniowych Jan Borejko lat 29 z zawodu malarz wskutek własnej nieostrożności spadł na bruk z najwyższego piętra gmachu B-ci Jabłkowskich.

Borejko doznał zmiażdżenia miednicy, złamania ręki w dwóch miejscach, ogólnego wstrząsu i obrażeń ciała.

Ofiarę własnej nieostrożności w stanie bardzo ciężkim umieszczono w szpitalu żydowskim.

— **Nazywa się „Lodzia".** 13 b. m w bramie domu nr. 2 przy ul. Tyzenhauzowskiej przez nieznaną kobietę pozostawiona została dziewczynka w wieku lat 3—4, która jak sama zeznała, nazywa się „Lodzia". Dziecko zostało umieszczone w przytułku Dz. Jezus.

— **Wyszedł i nie wrócił.** 10 b. m. wyszedł z domu do pracy Feliks Zaworonko, zam. Raduńska 27 i dotychczas nie wrócił.

— **Guzik nie jest bezwartościowy.** 13 b. m. dokonano kradzieży 140 pudełek guzików na szkodę Berlina Benjamina, zam. Zawalna 43, na sumę 2.000 zł.

Rozmaitości.

— **Smutna statystyka.** Polski Komitet do Zwalczania Raka dokonał szczegółowej statystyki chorych na raka w roku ubiegłym w Warszawie. 52 proc. chorych na raka w stolicy przypada na kobiety, 48 proc. na mężczyzn. Ciekawem jest zestawienie chorych według zawodów. Oto z pośród kobiet największa liczba zachorzeń przypada na służące i gospodynie, następnie na wyrobnice, krawcowe i wreszcie handlarki. W zawodach zaś męskich największy odsetek chorych na raka daje rolnictwo, dalej idą robotnicy i wyrobnicy, następnie urzędnicy i dozorcy domowi. W pozostałych zawodach zarówno kobiecych jak i męskich rak występuje sporadycznie. Biorąc pod uwagę wiek chorych, stwierdzić można na podstawie powyższej statystyki, że nie oszczędza to straszne cierpienie żadnego okresu życia ludzkiego, począwszy od wieku dziecięcego i kończąc na głębokiej starości. Największa liczba chorych przypada na osoby w wieku pomiędzy 50—60 lat, zanotowano jednak też wypadki raka u dzieci poniżej lat 10 i starców powyżej lat 75.

— **Różnorodność języków w Indjach.** Słynny angielski lingwista, prof. Uniwersytetu w Dublinie, Geoges Grierson jeszcze w 1873 roku wyjechał z ramienia uniwersytetu dublińskiego do Indyj, dla badań nad tamtejszymi językami. Dopiero obecnie sir Georges Grierson, po 55-cioletnich studjach, ukończył wielkie dzieło, traktujące o wszystkich językach, jakiemi posługuje się ludność Indyj. Ogółem, według twierdzenia sędziwego lingwisty, istnieje w Indjach 179 języków i 544 narzecza. Tak olbrzymią różnorodność języków posiada dwusto dziewięćdziesięcio miljonowa ludność Indyj. Stopień rozwoju poszczególnych języków i narzeczy jest, oczywiście, różny. Niektóre obejmują zaledwie pareset wyrazów, niepodobna niemi określić znikomej części naszych pojęć. Natomiast inne w niczem nie ustępują najstarszym i najbardziej rozwiniętym językom europejskim.

— **Obuwie ze starych opon samochodowych** wchodzi coraz bardziej w modę wśród ludności wiejskiej w Grecji, Macedonji i Turcji. Ludność tamtejsza zaprzestaje noszenia zwykłego obuwia skórzanego, zastępując go t.zw. „tchavik", rodzajem chodaków, wyrabianych z opon samochodowych. Z jednej starej opony tamtejsi szewcy wyrabiają 3 pary „tchavik", które są znacznie trwalsze, niż obuwie skórzane. Grecja sprowadza specjalnie dla wyrobu nowego rodzaju obuwia około 50.000 zużytych opon samochodowych, przeważnie z Francji.

Rower do sprzedania
Kolonja Wileńska, 5 klm. od dworca, w stronę Wilejki, dom Nr. 7, Jasus.

Dr. S. Margolis
roentgenolog
powrócił
Wileńska 39 (róg Mostowej) tel. 9-20. 2485

Jan Bułhak
ARTYSTA-FOTOGRAF.
Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6 8140

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA (Ostrobramska 5)
Od dnia 15 do 19 sierpnia 1928 r. włącznie będzie wyświetlany film: 2505
„CZŁOWIEK Z BICZEM" Dramat w 11-tu aktach.
W rolach głównych: **DOUGLAS FAIRBANKS i MARY ASTOR.**
Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5.30, w niedziele i święta o g. 3.30
Początek seansów o g. 6-ej, w niedziele i święta o g. 4-ej
Następny program: **„Fałszywy książę"**

Kino-Teatr „HELIOS"
Wileńska 38.
Wszechświatowy Rekordowy Sukces! 2503
1) Premjowana piękność **OLGA CZECHOWA** i bożyszcze kobiet **WILLI FRITSCH** w arcywesołym filmie **„Pamiętnik Ekscelencji"** Ujawnienie pikantnych tajemnic jednego z panujących dworów europejskich. 2) Szampańska komedja: **„BĄDŹ DOBRYM DLA KOBIETY"** i 3) **Uroczystość 3 go maja r. b.** Seansy o godz. 5.30, 8 i 10.15.

KINO „POLONJA"
Mickiewicza 22.
Parter od 80 gr. Dziś! poraz ostatni w Wilnie niezapomniany szlagier w nowem opracowaniu
CASANOVA 2 serje, 20 aktów w jednym seansie. W rolach gł.: król miłości, bożyszcze kobiet, ulubien. tłumów **Iwan Mozżuchin,** DIANA KARENNE, RUDOLF KLEJN ROGGE i inni.
Początek seansów o godzinie 4.30. Ostatni o 10.20. 2504

Kino „Piccadilly"
Wielka 42.
Dziś rewelacyjny film ze śpiewem **Kochanka oficera ochrany** Tragedja w 10 akt. na tle prawdziwego zdarzenia w Rosji. W rol. gł.: **Woldemar Gajdarow, Hans Mirendorf i Marcella Albani.** Ludzie—bestje Bomby i kozacy. Wysyłki na Syberję. Egzekucje rewolucjonistów i inne wstrząsające momenty. Podczas seansów będą wykonane śpiewy sybirskiej katorgi i cygańskie romanse. 2501

Kino Kolejowe „Ognisko"
(obok dworca kolejowego).
Dziś wspaniały dramat w 9-ciu aktach **„Spowiedź Kapelana"** potężna epopea walk i pożogi.
Najnowsza kreacja **Igo Syma.**
Początek o godz. 6-ej pop. W niedziele i święta o godzinie 4-ej pop.
Ceny miejsc zwykłe. 2496

KINO „LUX"
Mickiewicza 11.
Dziś! Dramat ludzkich namiętności w 10 aktach p. t. 2502
"Czy powinniśmy milczeć" (Truciciele ludzkości)
w roli głównej słynny tragik **Conrad Vejdt** i piękna **Mary Parker** Reż. Ryszarda Oswalda.



Polecamy do sezonu w wielkim wyborze:
Młocarnie, Maneże, Wialnie, Sieczkarnie, Pługi, Brony sprężynowe
i części zapasowe do nich
najstarszej fabryki
T-wa Akc.
„OSTRÓWEK"
Składy dla Wileńszczyny ulica **Zawalna 51, telefon 391.**
Za maszyny nasze wydajemy pełną gwarancję Dla kupców, Spółdzielni, Kółek rolniczych **specjalne ustępstwo.**
2499

PRZEDSTAWICIELI
poważnych na poszczególne obwody do sprzedaży pierwszorzędnych proszków do budyni, legumin i pieczenia poszukuje
WITAMINOL, Fabr. Art. Spoż.
Grudziądz, Wenckiego 16. 2484

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.
2176

Dom dochodowy
pod Warszawą sprzedamy lub zamienimy na majątek w Wileńszczyźnie. Dla nabywcy wolne mieszkanie.
Dom H.-K. „ZACHĘTA"
Mickiewicza 1, tel. 9-05.
2491-3

OGŁOSZENIE.

Zarząd Spółki Wodnej „Las Rudnicki", pow. Wileńsko-Trockiego woj. Wileńskiego, ogłasza przetarg na wykonanie robót osuszających (na przestrzeni 553 ha) (rowy otwarte odpływowe i osuszające, umocnienie płotkami dna i boku rowu, budowę zastawek i przepustów) na terenie Spółki przy st. kol Jaszuny, według projektu zatwierdzonego przez Państwowy Bank Rolny. Kierownictwo i dozór techniczny będą wykonywane przez osoby do tego upoważnione. przez Ministerstwo Reform Rolnych.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 25 sierpnia 1928 r. w lokalu Kasy Stefczyka, ul. Mickiewicza 4 m. 4 od godz. 10—13, gdzie znajduje się do wglądu projekt i można otrzymać kosztorys ślepy przedsięwzięcia. Wymagane przy zgłoszeniu oferty wadjum wynosi 500 zł. w gotówce, lub papierach państwowych.

Zarząd Spółki Wodnej „Las Rudnicki" zastrzega sobie możność, po otwarciu ofert w dniu 25.VIII, wywołania jeszcze przetargu ustnego oraz przekazanie roboty firmie lub przedsiębiorstwu niezależnie od wysokości oferty, natomiast uwzględniając przedłożone gwarancje.

Warunki, forma i terminy płatności oraz wysokość kaucji będą objęte umową, którą ofertant otrzymujący robotę zawrze z Zarządem Spółki.

Nadmienia się, że roboty ziemne i roboty ciesielskie mogą być oddane oddzielnie. 2493

Wezwanie.

P. Inż. Popławski Stanisław (ul. Lubelska 3 m. 2 w Wilnie) już od 2 lat uchyla się od przeprowadzenia rozrachunku ze mną. O ile w tej sprawie nie stawi się w dniu 24 sierpnia r. b. o godz. 10 u p. Notarjusza Rożnowskiego (gmach Sądu pok. Nr. 10) na sąd z arbitrem ze swej strony, będę uważał go za człowieka nieuczciwego. Arbitrem ze swej strony wybrałem p. Mieczysława Żejmo (Mickiewicza 24 w Wilnie).

Inż. S. Sawkiewicz.
2492 Benedyktyńska 8.

DRZEWNICY! Waszym jedynym organem jest
DRZEWO POLSKIE
DAS POLNISCHE HOLZ · POLISH TIMBER
WARSZAWA PIĘKNA 12
Jedyne wielkie czasopismo fachowe branży drzewnej w Polsce. PRENUMERUJCIE! OGŁASZAJCIE SIĘ! Kwartalnie zł. 12. Nr Nr okazowe gratis.
1626

WECKA
słoje do konserwowania
i aparaty do sterylizowania
poleca 2346-0
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, ul. Zawalna Nr. 11 r.

KAŻDA firma powinna na okres Targów-Wystawy odpowiednio zareklamować się.
Ogłoszenia do „KURJERA WILEŃSKIEGO" i innych pism przyjmuje **na wyjątkowo dogodnych warunkach**
Biuro Reklamowe
Stefana Grabowskiego w Wilnie
Garbarska 1, telef. 82. 2439-0
NOWOŚĆ w WILNIE!
REKLAMA MÓWIĄCA na terenie Wystawy.
Szczegóły w Biurze Reklamowem.

ŁADOWANIE I NAPRAWA
AKUMULATORÓW
Tanio, Fachowo, Szybko.
Tanie i najtrwalsze akumulatory anodowe, katodowe, samochodowe i inne.
Zakłady Akumulatorowe i Elektrotechniczne
E.-Technik MICHAŁ GIRDA
Wilno, Szopena 8 2362-1

Istnieje od 1840 r.
B-cia OLKIN
MAGAZYN MEBLI
Wilno, Niemiecka Nr 3
tel. 362.
MEBLE
stołowe, sypialnie, gabinetowe, salonowe, łóżka, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła i t. p.
Dogodne warunki
i na RATY. 2500

Obiady
dla Inteligencji
Tatarska 17, m. 3.
1 piętro frontowe. 2452

Pianina
do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul Mickiewicza 24—9. Estko. 2203

Poszukuję posady
mam ukończoną szkołę powszechną. Łaskawe zgłoszenia do Adm „Kurj. Wil." Jagiellońska 3. 2090

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 16 i 25 b. m. o godzinie 10-ej rano przy ul. Trockiej 14 (Mury po-Franciszkańskie) odbędą się licytacje wszelkiego rodzaju sprzętów domowych, zasekwestrowanych u poszczególnych płatników.

2489 **Magistrat m. Wilna.**

UWAGA! Wilno—Warszawa.

Z powodu otrzymania awizacji z Banku Związek Spółek Zarobk. w Wilnie na 2 weksle na sumę:
1) zł. 150 płatny dnia 15 sierpnia r. b
2) „ 100 „ „ 20 „
oraz weksel płatny w Banku Polskim w Wilnie na sumę:
1) zł. 100 dnia 15 sierpnia r. b.
i weksel płatny w Urzędzie Pocztowym w Wilnie na sumę:
1) zł. 100 dnia 15 sierpnia r. b.
na zlecenie p. Rubinowa, weksle niniejsze nie będę opłacał, gdyż podpis jest sfałszowany i sprawę skierowałem do Urzędu Śledczego.

M. Liff, sklep galanteryjny, ul. Trocka 11.

Informator grodzieński

Księgarnia Pocztowa „LOT"
w Grodnie gmach poczty
otwarta od godziny 8 rano do 11 wiecz.
Znaczki pocztowe, znaczki stemplowe, weksle, **wyroby tytoniowe,** artykuły piśmiennicze i kancelaryjne, książki, **widoki m. Grodna,** zabawki, kosmetyka, czekolady i t. p. 2325

Bardzo tanio
przepisujemy szybko i fachowo na maszynach
Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe
Mickiewicza 21. tel. 152.
2462-0

Poszukuję 2 pokojów
umeblowanych z używalnością kuchni, **łazienką**
i ewentualnie telefonem.
Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego" pod „999". 2428-0

T-wo wydawnicze



„POGOŃ" Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX"
UL. Św. IGNACEGO 5. WILNO
Telefon Nr. 8-93.
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE i INTROLIGATORSKIE
SZYBKO I DOKŁADNIE.

Od r. 1843 istnieje
Wilenkin
UL. TATARSKA 20
MEBLE
jadalne, sypialne, i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d.
Wykwintne - Mocne Niedrogo.
na dogodnych warunkach i na raty. 1564

Za 2.000 dolarów
sprzedamy zaraz dom murowany o 6 mieszkaniach w pobliżu centrum.
Dom H.-K. „ZACHĘTA"
Mickiewicza 1, tel. 9-05.
2480

Sprzedaje się DOM
z ogrodem owocow. i warzywnym, ziemią 3225 m². Dowiedzieć się — Lwowska 12—1. 2356—0

Okazyjny majątek
około 130 ha. Budynki: dom 9 pokoj. Ładny park, rzeka, duże jezioro rybne, ziemia pierwszorzędna, łąki morożne, w pobliżu kolei i miasteczka. Sprzedamy dogodn.
Dom H.-K. „ZACHĘTA"
Mickiewicza 1, tel. 9-05.
2490-2

Ogłoszenia
do
„Kurjera Wileńskiego"
przyjmuje
na najbardziej dogodnych warunkach
ADMINISTRACJA
„Kurjera Wileńskiego"
Jagiellońska 3.
od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim".

Lekarze

DOKTÓR MEDYCYNY
A. CYMBLER
Choroby weneryczne i skórne.
Elektroterapja, diatermja, słońce górskie.
Mickiewicza 12
róg Tatarskiej.
Przyjmuje 9—2 i 5—7. 2151

Dr. KAPŁAN
Choroby weneryczne i skórne.
Ul. Wileńska 11, tel. 640.
Od 2—5-ej. W.Z.P. 13. 2397

DOKTÓR
BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9—1 i 3—7. (Telef. 921).
2436

Dr. Kenigsberg
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8.
Mickiewicza 4,
tel. 1090. W.Z.P. 39 2150

Akuszerki

Akuszerka
Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w.
ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4.
W. Zdr. Nr 3091 2152

Popierajcie
Ligę Morską i Rzeczną.

Przy zakupach prosimy naszych Sz. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim"

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej.
Oddział w Grodnie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.